

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt III C 613/11 oddalił powództwo M. K. skierowane przeciwko P. P. o zapłatę kwoty 21.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawiając referendarzowi sądowemu przy przyjęciu zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Na dochodzoną pozewem kwotę składały się kwoty: 16.500 zł tytułem niezbędnych do poniesienia kosztów naprawy dachu, kwota 1.500 zł tytułem obniżenia wynagrodzenia pozwanego za wady nieistotne oraz kwota 3.000 zł tytułem wynagrodzenia szkody związanej ze sporządzeniem opinii technicznej o wadach dachu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka M. K., zaskarżając rozstrzygnięcie w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 321 k.p.c. in principio poprzez jego zastosowanie i nierozpoznanie istoty sprawy, bowiem Sąd zamiast rozstrzygnąć o roszczeniu powódki, oddalił powództwo dokonując jego oceny poprzez zastosowanie instytucji bezpodstawnego wzbogacenia powódki, a nadto dokonując rozstrzygnięcia roszczeń pozwanego, na dodatek nieistniejących, a dotyczących zapłaty pozwanemu za wykonane prace, podczas gdy pozwany otrzymał zapłatę za wykonane prace dokonaną przez R. G., który spełnił świadczenie za powódkę na podstawie wiążącej go z powódką umowy z dnia 4 listopada 2009 roku;

b) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w stwierdzeniu, że powódka nie udowodniła okoliczności, iż środki majątkowe, z których wypłacono pozwanemu wynagrodzenie, pochodziły od niej i oddalenie powództwa na tej podstawie, podczas gdy fakt został udowodniony, a poza tym nie stanowi przesłanki dochodzonego roszczenia i nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, ponieważ nie został podniesiony przez pozwanego w zarzucie ani w powództwie wzajemnym, a w konsekwencji błędne ustalenie faktyczne, że powódka nie zapłaciła wynagrodzenia za wykonane roboty w umówionej przez strony wysokości;

c) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę sporządzonych opinii biegłych, polegającą na uznaniu tych opinii za wiarygodne, spełniające obowiązujące standardy, rzetelne, logiczne, konsekwentne, uzasadnione i fachowe, podczas gdy są one niepełne, niejasne, zawierają błędy w zakresie przyjętej metody wyliczenia szkody, pozostają w sprzeczności z materiałem dowodowym oraz wykluczają się wzajemnie, zostały sporządzone bez przeprowadzenia obmiarów, a nadto bez przeprowadzenia oględzin dachu i jego konstrukcji, a w konsekwencji w oparciu o niepełne dane, nieprawidłowo zrekonstruowany stan faktyczny z pominięciem w uzasadnieniu wyroku odniesienia się do zarzutów sformułowanych przez powódkę w stosunku do obu wydanych opinii biegłych, jak również w sytuacji, gdy obie opinie zawierają nieprawdziwe twierdzenia o treści obowiązującego prawa oraz o obowiązkach stron procesu, zwłaszcza dotyczące zasad ponoszenia odpowiedzialności cywilnej za powstałe wady i szkodę, mimo że biegli nie mają wiadomości specjalnych z zakresu prawa cywilnego i nie zostali powołani na okoliczność ustalenia zasad odpowiedzialności cywilnej pozwanego, a także przez nieprawidłową ocenę dowodów przeprowadzonych przez powódkę stwierdzających poniesiony koszt naprawy dachu i bezzasadną odmowę wiarygodności tychże, bez wskazania przyczyn takiej oceny w treści uzasadnienia wyroku, co w rezultacie doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących wysokości poniesionej przez powódkę szkody;

d) art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych powódki zawartych w piśmie z dnia 10 grudnia 2012 roku, tj. wniosku o zmianę biegłego oraz wyznaczenie trzeciego biegłego sądowego celem określenia wysokości szkody poniesionej przez powódkę, jak również w przedmiocie rozszerzenia tezy dowodowej opinii drugiego biegłego;

e) art. 217 § 2 k.p.c. przez jego zastosowanie i art. 228 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie wskutek niezasadnego zwrócenia na podstawie postanowienia wydanego w toku rozprawy z dnia 14 listopada 2013 roku kserokopii stron

Biuletynu Cen (...) oraz Zabytkowych (...) oraz Biuletynu Cen (...) Budowlanych (...) (...) oraz dwóch zdjęć więźby dachowej jako dowodów sprekludowanych, podczas gdy potrzeba powołania się na okoliczności z nich wynikające powstała dopiero w kontekście kwestionowania twierdzeń opinii uzupełniającej biegłego K. wydanej na rozprawie oraz zastosowanej przez niego metody wyceny, a nadto w sytuacji, w której Biuletyn (...) i (...) zawierają fakty powszechnie znane w rozumieniu art. 228 § 1 k.p.c. i z tego powodu nie podlegają rygorom przewidzianym w art. 217 k.p.c., ponieważ nie wymagają dowodu, co w konsekwencji uniemożliwiło stronie powodowej zakwestionowanie twierdzeń biegłego i wykazanie popełnionych przez niego błędów;

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 566 § 1 k.c. w z w. z art. 638 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na oddaleniu powództwa o naprawienie szkody wynikłej z wad dachu z uwagi na rzekomy brak zapłaty przez powódkę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane należnego pozwanemu, podczas gdy okoliczność, czy pozwany otrzymał wynagrodzenie (za wyjątkiem roszczenia o obniżenie wynagrodzenia) nie należy do katalogu przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu rękojmi i gwarancji za wady fizyczne obiektu, a pozwany nie wytoczył powództwa wzajemnego o zapłatę wynagrodzenia, ani nie podniósł zarzutu potrącenia;

b) art. 356 § 2 k.c. w zw. z § 5 ust. 3 umowy z dnia 4 listopada 2009 roku zawartej przez powódkę z R. G. i aneksu do w/w umowy z dnia 8 listopada 2009 roku przez błędną wykładnię i uznanie, iż zapłaty mogła dokonać tylko powódka, podczas gdy dłużnik nie może odmówić przyjęcia świadczenia nawet od osoby trzeciej, a ponadto podstawa do dokonania przez R. G., uprawnionego w imieniu powódki do rozliczeń finansowych, do zapłaty wynagrodzenia na rzecz pozwanego, istniała na podstawie w/w postanowień umowy;

c) art. 405 k.c. poprzez jego zastosowanie do niniejszego stanu faktycznego, podczas gdy strony łączyła ważna umowa o roboty budowlane, stanowiąca wystarczającą podstawę prawną świadczeń spełnionych wzajemnie przez strony i wyłączająca tym samym możliwość powołania się na art. 405 k.c., który wchodzi w grę jedynie w razie spełnienia świadczenia bez istniejącej podstawy prawnej.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego i postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. W ramach wniosków dowodowych apelująca wniosła natomiast o:

1. dopuszczenie dowodu z dokumentów w postaci faktur VAT nr (...) celem stwierdzenia, że koszt budowy obiektu obciążał powódkę;

2. zwrócenie się przez Sąd do R. G. o nadesłanie wszystkich faktur VAT, którymi pozwany obciążał jego jako generalnego wykonawcę robót celem stwierdzenia, że wartość zapłaconego pozwanemu przez generalnego wykonawcę wynagrodzenia odpowiada wysokości wynagrodzenia otrzymanego od powoda przez R. G.;

3. dopuszczenie dowodu ze zdjęć więźby dachowej celem stwierdzenia, że konstrukcja więźby dachowej jest częściowo odkryta;

4. dopuszczenie dowodu z kserokopii stron Biuletynów (...) i (...) celem stwierdzenia, że metoda wyliczeń wysokości szkody zastosowana przez biegłego K. jest błędna;

5. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. budownictwa lądowego i szacowania oraz o specjalności konstrukcji budowlanych celem stwierdzenia, iż koszty związane z usunięciem wadliwie wykonanego przedmiotu umowy przez pozwanego wynoszą nie mniej niż 16.500 zł, z tytułu wad nieistotnych wynagrodzenie pozwanego podlega obniżeniu co najmniej o 1.500 zł.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacja jest zasadna i skutkuje uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zasadniczej części oparte zostało na poczynionym przez ten Sąd ustaleniu, iż zapłata faktury VAT nr (...) opiewającej na kwotę 22.244 zł na rzecz pozwanego P. P. nie została dokonana przez powódkę osobiście, lecz przez głównego wykonawcę R. G., przy czym, jak podkreślił Sąd Rejonowy, w sprawie niniejszej nie zostało wykazane skąd pochodziły środki finansowe wydatkowane przez R. G. na powyższy cel. Z faktu tego Sąd pierwszej instancji wyciągnął następnie wniosek, iż skoro powódka nie zapłaciła wynagrodzenia objętego powyższą fakturą, a przynajmniej okoliczność ta nie została przez nią udowodniona, to nie może ona aktualnie żądać odszkodowania, czy też obniżenia wynagrodzenia, bowiem uwzględnienie roszczenia M. K. skutkowałoby wzbogaceniem się powódki bez podstawy prawnej, o czym stanowi przepis art. 405 k.c.

Przedstawiona przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia argumentacja jest w świetle okoliczności rozpoznawanej sprawy, jak również w świetle objętego pozwem żądania powódki nie tylko całkowicie nieuzasadniona, ale nadto prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy, koncentrując się na zagadnieniu mającym w niniejszej sprawie znaczenie zdecydowanie drugorzędne, uchylił się w rezultacie od rozpoznania istoty sprawy.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga fakt, iż okoliczność dokonania na rzecz P. P. zapłaty kwoty objętej fakturą VAT nr (...) pozostaje w niniejszej sprawie poza sporem. Zwłaszcza pozwany w toku przedmiotowego postępowania nigdy nie podniósł kwestii, iż jakiegokolwiek jego roszczenia wynikające z umowy o dzieło z dnia 8 listopada 2009 roku nie zostały zaspokojone przez stronę powodową, jak również nie zgłosił wobec powódki zarzutu potrącenia, ani też nie wytoczył powództwa wzajemnego. Kwestia zaspokojenia roszczeń wierzyciela z umowy zawartej pomiędzy M. K. a P. P. (podwykonawcą) w dniu 8 listopada 2009 roku nie budzi zatem w niniejszej sprawie żadnych wątpliwości.

W ocenie Sądu odwoławczego zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwala również na poczynienie ustalenia, iż środki finansowe, którymi dysponował R. G. (główny wykonawca) i które zostały w rezultacie przekazane pozwanemu, pochodziły od powódki, działającej w zakresie zapłaty za pośrednictwem R. G., z którym łączyła M. K. umowa o roboty budowlane zawarta w dniu 4 listopada 2009 roku. Powyższe znajduje oparcie w treści samej umowy, w paragrafie 5 ust. 3 której znajduje się wyraźne zastrzeżenie, iż zamawiająca (powódka) zobowiązuje się do finansowania zakupów niektórych materiałów oraz pracy niektórych rodzajów ciężkiego sprzętu budowlanego w zakresie uzgodnionym przez strony na bieżąco, poprzez ich opłacanie bezpośrednio dostawcy. Jak nadto dalej strony uzgodniły, dokonane przez powódkę płatności miały być następnie kompensowane z fakturami wykonawcy za wykonaną usługę budowlaną, w tym za roboty wykonane przez podwykonawców, do których należał między innymi P. P.. Na to, iż w rzeczywistości wszystkie rozliczenia z umów realizowanych z podwykonawcą odbywać się miały z udziałem generalnego wykonawcy R. G. wskazuje także treść aneksu do umowy o roboty budowlane zawartego w dniu 8 listopada 2009 roku, na mocy którego strony do § 4 ust. 1 umowy wprowadziły wyraźne postanowienie, że do obowiązków wykonawcy - R. G. - należy między innymi pełnienie roli głównego wykonawcy w sensie rozliczeń finansowych.

Ustalenie powyższe znajduje również oparcie w treści zeznań L. K., który wyraźnie oświadczył, iż po zawarciu umowy o dzieło z pozwanym, rola głównego wykonawcy R. G. ograniczyła się do dostarczania materiału i ciężkiego sprzętu, rozliczenia finansowego z podwykonawcami oraz doradztwa na rzecz inwestorki. Ostatecznie wskazać należy, iż do akt sprawy załączonych zostało także szereg faktur VAT, jak również zestawienie nakładów poczynionych na wykonanie dachów budynków przy ulicy (...) w Ł., obejmujących rozliczenie wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane. Treść powyższych dowodów wyraźnie wskazuje na to, iż powódka regularnie dokonywała kolejnych płatności bezpośrednio na rzecz wykonawcy głównego – R. G., które związane były z kolejnymi etapami realizacji budynku mieszkalnego.

W świetle powyższego stwierdzić należy, iż w sprawie niniejszej okolicznością nie budzącą wątpliwości jest nie tylko to, że pozwany otrzymał zapłatę wynikającą z faktury VAT nr (...), ale również fakt, iż rozliczenia wynikające z umów realizowanych z podwykonawcą dokonywane były z udziałem generalnego wykonawcy R. G., a skoro tak, to należy

przyjąć, iż także środki pieniężne, jakie zostały przekazane pozwanemu z tytułu zapłaty za fakturę VAT nr (...), pochodziły od powódki M. K..

Uwzględniając powyższe, rację należy przyznać skarżącej, iż Sąd Rejonowy koncentrując się wokół zagadnienia związanego z zapłatą wskazanej wyżej faktury i czyniąc z tej okoliczności zagadnienie o fundamentalnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia, w rezultacie nie rozpoznał istoty sprawy.

Podkreślenia wymaga fakt, iż podstawę dochodzonego roszczenia stanowią w niniejszej sprawie, zgodnie z twierdzeniami skarżącej, przepisy art. 566 § 1 k.c. w zw. z art. 638 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c. regulujące uprawnienia inwestora w razie stwierdzenia wad zamówionego obiektu budowlanego lub dzieła. Skarżąca nie opierała jednakże swojego roszczenia konsekwentnie na reżimie rękojmi, korzystając z przysługujących jej w ramach tego reżimu, jako inwestorowi, uprawnień, lecz jednocześnie, niejako równolegle, dochodziła przysługującego jej według reguł ogólnych roszczenia odszkodowawczego w oparciu o przepis art. 471 k.c. Możliwość jednoczesnego dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na zasadach ogólnych, jak i roszczeń wynikających z reżimu rękojmi nie wykluczyło w sposób jednoznaczny orzecznictwo sądów. W szczególności Sąd Najwyższy jak i sądy apelacyjne wielokrotnie wyraziły pogląd, iż oprócz rękojmi i gwarancji, w przypadku wad rzeczy sprzedanej, możliwe jest dochodzenie roszczeń przeciwko sprzedawcy na zasadach ogólnych, tj. według reguł art. 471 i nast., k.c. i to zarówno obok jednoczesnego korzystania z instytucji szczególnych (art. 566 § 1 k.c.) jak i bez korzystania z tych instytucji. Jednocześnie sądy te wskazały, iż różnice w regułach odpowiedzialności i trybie dochodzenia roszczeń na podstawie rękojmi i na zasadach ogólnych są istotne i jest rzeczą strony uprawnionej rozważenie określonych zalet i wad każdego z ww. reżimów odpowiedzialności (tak np. wyrok Sądu Najwyższego dnia 25 sierpnia 2004 r., IV CK 601/03, LEX nr 470034; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 587/03, LEX nr 585895; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., III CKN 889/98, LEX nr 51358; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach dnia 20 maja 2011 r., I ACa 269/11, LEX nr 1001349, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 listopada 2011 roku, I ACa 496/11, OSAB 2011/4/25-30).

Jak wynika z powyższego skorzystanie z rękojmi nie wyłącza w myśl art. 566 § 1 zd. 1 k.c. dochodzenia innych roszczeń wynikających z zawartej umowy, w szczególności zaś roszczeń odszkodowawczych. Nie ma zatem przeszkód, by kupujący, czy, jak w niniejszej sprawie inwestor (z uwagi na odpowiednie zastosowanie przepisu art. 566 k.c. poprzez art. 656 § 1 k.c. do umowy o roboty budowlane), który odstępuje od umowy, bądź też żąda obniżenia ceny, mógł jednocześnie na zasadach ogólnych wystąpić z roszczeniem przewidzianym w art. 471 k.c. za nienależyte wykonanie umowy. Dokonanie wyboru przez uprawnionego wywołuje określone skutki prawne i procesowe: jeżeli wybrał reżim rękojmi musi jedynie udowodnić istnienie wady, natomiast jeżeli wybrał reżim odpowiedzialności kontraktowej przewidzianej w art. 471 k.c. musi udowodnić fakt nienależytego wykonania zobowiązania przez inwestora (sprzedawcę), rodzaj i wysokość szkody oraz istnienie normalnego związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. W takiej sytuacji bowiem, wykonawca (sprzedawca) nie odpowiada według surowszego reżimu odpowiedzialności za samo istnienie wady, lecz za szkodę wyrządzoną niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania. Szkada ta wyraża się zatem różnicą między wysokością zapłaconego wykonawcy wynagrodzenia, będącego ekwiwalentem niewadliwego przedmiotu umowy o roboty budowlane, a wartością rzeczy wadliwej w chwili jej odbioru przez inwestora. Wyłączenie odpowiedzialności wynikającej z art. 471 k.c. jest możliwe wówczas, gdy zostanie wykazane przez spełniającego świadczenie niepieniężne, że nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 roku, II CK 291/05, LEX nr 188547).

W rozpoznawanej sprawie skarżąca w toku całego postępowania (również w treści apelacji) popierała swoje roszczenie w tym kształcie, iż żądała zarówno obniżenia wynagrodzenia (w ramach reżimu rękojmi), jak i naprawienia szkody wynikłej z konieczności naprawy dachu, czy wreszcie naprawienia szkody związanej ze sporządzeniem prywatnej opinii technicznej o wadach dachu. Zauważyć należy, iż jakkolwiek w stosunku do roszczenia o zapłatę kwoty 3.000 zł z tytułu kosztów opinii prywatnej powódka wyraźnie wskazała, że swoje roszczenie w tym zakresie opiera na reżimie odpowiedzialności kontraktowej (tj. art. 471 k.c.), w stosunku zaś do roszczenia o zapłatę kwoty 1.500 zł skarżąca wskazała, że dochodzi go w ramach reżimu rękojmi (art. 637 § 2 zd. 1 k.c.), jednakże w zakresie roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z konieczności naprawy dachu we własnym zakresie (tj. co do kwoty 16.500 zł)

apelująca zaznaczyła, że dochodzi go w oparciu o przepisy art. 637 § 2 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c., czyli także w ramach reżimu rękojmi. Powódka w sposób niekonsekwentny zatem dochodziła swoich roszczeń w ramach dwóch reżimów odpowiedzialności: odszkodowawczej oraz z tytułu rękojmi za wady. Ponadto opierając swoje roszczenie na przepisach o rękojmi za wady apelująca z jednej strony powoływała się na fakt odstąpienia od umowy o dzieło zawartej z pozwanym w dniu 8 listopada 2009 roku, z drugiej zaś swoim roszczeniem obejmowała żądanie zwrotu kosztów, jakie musiała ona ponieść (w wysokości 16.500 zł) w związku z koniecznością naprawy dachów. Jednocześnie skarżąca żądała obniżenia wynagrodzenia z uwagi na wady robót budowlanych.

Brak jednoznacznego określenia przez powódkę dochodzonych przez nią roszczeń mógł mieć znaczenie nie tylko dla udowodnienia żądań skarżącej z tego względu, iż, jak wskazano powyżej, wybór i prawidłowe określenie reżimu odpowiedzialności determinuje zakres okoliczności, jakie muszą być przez powoda udowodnione. Wątpliwości co do prawidłowego sformułowania dochodzonych niniejszym pozwem żądań może budzić bowiem fakt, iż M. K., powołując się na fakt odstąpienia od umowy, jednocześnie żąda zwrotu poniesionych przez nią kosztów naprawy dachów, w sytuacji, gdy przepis art. 636 § 1 k.c. w sposób jednoznaczny - w sytuacji gdy przyjmujący zamówienie wykonywa dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową - daje zamawiającemu wybór jednej spośród dwóch możliwości: odstąpienie od umowy (po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu) albo też powierzenie poprawienia lub dalszego wykonania dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. Wynika z powyższego, iż powierzenie wykonania dzieła innej osobie, a w konsekwencji roszczenie o zwrot poniesionych z tego tytułu kosztów przysługiwać mogą zamawiającemu jedynie w razie dalszego związania stron umową, czyli w sytuacji nieodstąpienia przez zamawiającego od umowy. Innymi słowy, po skutecznym odstąpieniu od umowy, zamawiający nie może już - z racji ustania stosunku zobowiązaniowego - powierzyć dokończenia, czy też poprawienia dzieła innej osobie z tym skutkiem dla poprzedniego wykonawcy, iż musi on ponieść koszty dokończenia, czy też poprawy dzieła. Również w piśmiennictwie wskazuje się, iż możliwość powierzenia poprawienia lub dalszego wykonania dzieła innej osobie (osobie trzeciej) na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie aktualne są wyłącznie w sytuacji, gdy zamawiający nie zamierza korzystać z prawa do odstąpienia od umowy (tak np. G. Koziół, Komentarz do art. 636 § 1 kodeksu cywilnego, Lex 2010). Z tych też względów w sprawie niniejszej w celu prawidłowego rozpoznania roszczenia powódki istniała konieczność wyjaśnienia, czy swoich roszczeń dochodzi ona w związku ze skutecznym odstąpieniem od umowy o dzieło, czy też wynikają one z faktu powierzenia naprawy dachów innemu wykonawcy na koszt pozwanego.

W dalszej kolejności wskazać należy, iż w sytuacji gdy powódka swoich roszczeń dochodzi w ramach reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej, bądź też w ramach reżimu rękojmi za wady, na Sądzie orzekającym w sprawie spoczywa również obowiązek zbadania w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, czy spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego w ramach wskazanego przez stronę powodową reżimu. W rozpoznawanej sprawie natomiast Sąd Rejonowy, sprowadzając swoje rozważania wyłącznie do tego, czy powódka zapłaciła pozwanemu kwotę wynikającą z faktury VAT nr (...) i dochodząc ostatecznie do błędnej konkluzji, iż zwrot kosztów naprawy dachu spowodowałby wzbogacenie się skarżącej zgodnie z dyspozycją art. 405 k.c., uchylił się w istocie od rozpoznania fundamentalnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii. Konsekwencją orzeczenia o roszczeniu powódki na podstawie powołanego wyżej przepisu ustawy było bowiem zaniechanie zbadania, czy w niniejszej sprawie zachodziły podstawy odpowiedzialności pozwanego za wady wykonanych robót budowlanych, a w szczególności, czy powódka skutecznie odstąpiła od umowy w czerwcu 2011 roku, co z kolei wymagało zbadania i ustalenia, czy wady były istotne oraz czy były one nieusuwalne, bądź też niemożliwe do usunięcia przez podwykonawcę P. P. (art. 637 § 2 zd. 1 k.c.). Sąd Rejonowy winien był bowiem odnieść się w szczególności do kwestii związanej ze złożeniem przez powódkę wobec pozwanego oświadczenia o odstąpieniu od umowy o dzieło z dnia 8 listopada 2009 roku i zbadać, czy w sprawie niniejszej zachodziły okoliczności stwarzające dla powódki możliwość złożenia takiego oświadczenia. Wymagało to przede wszystkim oceny, czy wady były istotne, jak i oceny, czy istniała możliwość usunięcia tychże wad przez podwykonawcę w odpowiednim terminie. W odniesieniu zaś do żądania obniżenia wynagrodzenia konieczne było poczynienie ustaleń na podstawie prawidłowo sporządzonej opinii biegłego właściwej specjalności, o jaką kwotę wynagrodzenie to podlegać powinno obniżeniu. Żadna z powyższych kwestii nie została przez Sąd Rejonowy zbadana, jak i w należyтым stopniu wyjaśniona.

Odnosząc się jeszcze do kwestii związanej z formułowaniem swoich żądań przez skarżącą, należy zauważyć, iż powódka z jednej strony powoływała się na fakt odstąpienia od umowy, z drugiej zaś żądała obniżenia wynagrodzenia na podstawie art. 637 § 2 zd. 2 k.c. W świetle powyższego powstaje wątpliwość co do skuteczności jednoczesnego dochodzenia obydwu roszczeń jednym pozwem. Jak podnosi się bowiem w orzecznictwie w razie odmowy usunięcia przez wykonawcę wad dzieła w terminie wyznaczonym przez zamawiającego, powstaje po jego stronie uprawnienie do odstąpienia od umowy lub do żądania obniżenia wynagrodzenia wykonawcy w zależności od rodzaju wad (istotne lub nieistotne - art. 637 § 2 k.c.). W związku z tym, zamawiający może dochodzić przed sądem tylko jednego z tych roszczeń, a nie - nakazania usunięcia wad na podstawie art. 637 § 1 k.c. (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 listopada 2000 roku, I ACa 722/00, OSA 2002/7/44). Rozpoznając żądanie powódki Sąd winien mieć zatem w szczególności na względzie jakiego rodzaju roszczenie jest przez nią dochodzone, tzn. czy żąda ona jedynie obniżenia wynagrodzenia w ramach reżimu rękojmi za wady, z jednoczesnym roszczeniem odszkodowawczym opartym o treść art. 471 k.c., czy też powołuje się ona na fakt złożenia przez nią oświadczenia o odstąpieniu od umowy, co w przeciwieństwie do roszczenia o obniżenie wynagrodzenia, wymagałoby zbadania również tego, czy wady dzieła były wadami istotnymi.

Jakkolwiek Sąd drugiej instancji jest Sądem merytorycznym, który może, procedując w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy, orzec co do istoty sprawy, w niniejszej sprawie wydanie orzeczenia reformatoryjnego nie było możliwe. Ustosunkowanie się bowiem do roszczenia powódki wymagałoby nie tylko wyjaśnienia wskazanych powyżej kwestii związanych z samym charakterem objętych pozwem roszczeń, ale przede wszystkim przy badaniu zasadności żądań pozwu, konieczne jest odniesienie się do materiału dowodowego, w tym, zwłaszcza do wiadomości specjalnych w postaci opinii biegłych. Te zaś opinie, które dotychczas zostały w przedmiotowej sprawie sporządzone, jak słusznie zarzuciła skarżąca w swojej apelacji, nie były zdatne do tego, aby na ich podstawie poczynić wiążące ustalenia faktyczne, które mogłyby leż u podstaw prawidłowego rozstrzygnięcia.

W niniejszej sprawie dotychczas sporządzone zostały opinie pisemne, a także opinie ustne uzupełniające przez biegłych sądowych z zakresu budownictwa, kosztorysowania i rozliczania inwestycji inż. J. K. oraz inż. S. S. (1). Sąd Rejonowy swoje ustalenia odnośnie wad dachu powodujących powstawanie przecieków, jak również wpływających na mało estetyczny wygląd dachu, oparł na opiniach sporządzonych przez obu biegłych, uznając obie opinie za wiarygodne, spełniające obowiązujące standardy, rzetelne, logiczne, konsekwentne, uzasadnione i fachowe. Z oceną tą nie sposób się zgodzić. Podkreślenia wymaga fakt, iż skarżąca w toku całego postępowania składała kolejne pisma procesowe zawierające liczne, a także obszernie i rzetelnie uzasadnione uwagi co do opinii obu biegłych, wskazując na konkretne uchybienia tychże opinii mające istotne znaczenie dla zawartych w opiniach wniosków. Pomimo tego, jak również pomimo konsekwentnie składanych przez powódkę wniosków o powołanie kolejnego biegłego właściwej specjalności, Sąd Rejonowy, dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, poprzestał na opiniach sporządzonych przez biegłych J. K. oraz S. S. (1), uznając je za w pełni przydatne dla rozstrzygnięcia. Stanowisko to należy uznać za błędne. Rację ma bowiem skarżąca, iż obie opinie są niepełne, niejasne, zawierają błędy w zakresie przyjętej metody wycenienia szkody, pozostają w sprzeczności z materiałem dowodowym oraz wykluczają się wzajemnie, jak również zostały sporządzone bez przeprowadzenia obmiarów, bez przeprowadzenia oględzin dachu i jego konstrukcji, a w konsekwencji w oparciu o niepełne dane. Przede wszystkim słusznie skarżąca zauważa, iż obie opinie są niepełne z tej przyczyny, że nie została zastosowana przez biegłych właściwa dla potrzeb niniejszej sprawy metoda badawcza, mianowicie żaden z biegłych nie dokonał bezpośrednich oględzin połąci dachowej z poziomu dachu oraz wnikliwej oceny konstrukcji dachu od strony strychu, jak również nie przeprowadził odkrywek celem sprawdzenia izolacji papowej, deskowania, montażu łat i kontrałat, akcesoriów dachowych i innych elementów dachu. Wbrew stanowisku obu biegłych, bezpośrednie oględziny dachu nie były w niniejszej sprawie niemożliwe, o czym świadczy fakt, iż sporządzający opinię prywatną (techniczną) inż. A. S. takich właśnie oględzin dokonał.

Słusznie podkreśla skarżąca, że niepełność opinii wynikała także z faktu, iż żaden z biegłych nie odniósł się do wszystkich zagadnień wskazanych w tezie dowodowej przez Sąd w postanowieniu o wyznaczeniu biegłego sądowego. Uchybienie to szczególnie widoczne jest w przypadku opinii biegłego J. K., który wprost oświadczył, że nie zamierza

się odnosić do opinii biegłego S. S. (1), bowiem zarzuty powódki wystosowane wobec przedmiotowej opinii zawierały wiele epitetów.

Zasadne okazało się także stanowisko powódki w zakresie wewnętrznej niespójności obu opinii. Wada ta zaznacza się szczególnie wyraźnie w opinii biegłego S. S. (1), który z jednej strony stwierdził, że jego pogląd co do zakresu nieprawidłowości pokrywa się z tezami wymienionymi w opinii prywatnej, z drugiej natomiast wymienił i opisał tylko niektóre z błędów wykonawczych wyliczonych przez inż. A. S..

Za trafne należy uznać także spostrzeżenie apelującej, iż obie opinie obarczone są błędami merytorycznymi oraz rachunkowymi w wycenie szkody powstałej wskutek nieprawidłowego wybudowania dachu, które sprawiły, że oba kosztorysy nie przedstawiają w rezultacie rzeczywistej wartości szkody. Przede wszystkim, jak wskazała apelująca, potwierdzenie nieprawidłowości wydanych opinii stanowiło zastosowanie przez biegłego S. S. (1), przy obliczaniu wynagrodzenia za wykonane roboty, stawki podatku VAT 7% zamiast 22%. Jak nadto zarzuciła powódka, w obu opiniach pominięto koszt demontażu instalacji odgromowej. Nie można również pominąć twierdzenia skarżącej, iż skalkulowana przez biegłych wysokość szkody w istotny sposób odbiega od kwoty, jaka wynika z faktur wystawionych przez firmę, która dokonała naprawy dachu na zlecenie powódki. Należy przy tym zaznaczyć, iż faktury te stwierdzają wyłącznie koszt napraw niektórych nieprawidłowości, nie obejmując ani obniżenia wynagrodzenia z tytułu wad nieistotnych, jak również wad nieusuwalnych.

Biegli ponadto, jak słusznie podkreśliła apelująca, nie wzięli pod uwagę szkody wynikającej z niezgodnego ze sztuką budowlaną montażu więźby dachowej, co mieli uczynić według tezy dowodowej Sądu. Podkreślenia wymaga fakt, iż biegły sądowy S. S. (1) jest specjalistą z dziedziny budownictwa ogólnego, a nie zaś w zakresie konstrukcji budowlanych, wobec tego opinia wydana przez wskazanego biegłego w zakresie więźby dachowej może budzić istotne wątpliwości w odniesieniu do uszkodzeń i nieprawidłowości związanych z montażem więźby. Biegły K. natomiast, jak wynika z przedstawionych przez niego twierdzeń, powstrzymał się od oceny rozmiaru szkody wynikającej z nieprawidłowego montażu więźby dachowej z tej przyczyny, iż więźba w całości zakryta była płytami kartonowogipsowymi. Stanowisko biegłego, zgodnie z argumentacją powódki, mijalo się jednak z prawdą, bowiem, jak podała skarżąca, część więźby pozostała odkryta. Z powyższego może zatem wynikać, iż kosztorys biegłego inż. K. bezzasadnie nie uwzględnił obniżenia wynagrodzenia za błędy w wykonaniu więźby dachowej i skutków tej okoliczności.

Uwadze Sądu nie uszło również to, iż obaj biegli kilkakrotnie wypowiedzieli się na tematy zastrzeżone dla Sądu, odnoszące się do oceny odpowiedzialności cywilnej i zagadnień prawnych, a tym samym wykraczając poza swoje kompetencje oraz zakreśloną tezę dowodową.

Ostatecznie za trafne należy uznać stanowisko skarżącej, iż obie opinie są niespójne, nielogiczne i niekonsekwentne, jak również nie prowadzą one do tych samych wniosków. Rozbieżności w obu opiniach wyrażają się przed wszystkim w różnej ocenie zakresu wymagających usunięcia wad oraz przyjętej metody wyceny. Nie sposób bowiem nie zauważyć, iż biegły inż. K. stwierdził konieczność przeprowadzenia szerszego zakresu robót niż inż. S., jednocześnie oceniając, że ogólna wartość szkody jest niższa niż ta, którą przyjął inż. S. dla węższego zakresu prac. Rozbieżności tej nie można wytłumaczyć w kalkulacjach wartości szkody, skoro za podstawę jej wyliczenia biegli przyjęli w istocie rzeczy zbliżone parametry znajdujące się w biuletynach urzędowych.

W konkluzji zgodzić się należy ze stanowiskiem apelującej, iż jakość opinii biegłych, a także liczba nieusuwalnych błędów popełnionych w związku z ich wydaniem nie pozwalają na to, aby stały się one podstawą orzeczenia wydanego w niniejszej sprawie, a w szczególności podstawą zasądzenia roszczenia dochodzonego pozwem, gdyż nie oddają w sposób prawidłowy wysokości szkody poniesionej przez M. K.. Wobec powyższego koniecznym jest ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego w jego znacznej, a wręcz zasadniczej części. Sąd Rejonowy bowiem, mimo tak licznych zarzutów podnoszonych konsekwentnie przez powódkę w stosunku do każdej ze sporządzonych w niniejszej sprawie opinii przez biegłych inż. S. i inż. K., a także wniosków skarżącej o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego ds. budownictwa lądowego i szacowania, jak również biegłego o specjalności konstrukcji

budowlanych, wszystkie powyższe wnioski oddalił, błędnie uznając za wystarczające, a także w pełni prawidłowe wiadomości wprowadzone do niniejszej sprawy na podstawie opinii dotychczas sporządzonych przez biegłego S. S. (1) oraz biegłego J. K..

W świetle zarzutów apelacji należy wskazać, iż Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. W razie zajścia takiej sytuacji procesowej Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok. W rozpoznawanej sprawie nie jest możliwe wydanie przez Sąd drugiej instancji orzeczenia reformatoryjnego, bowiem wymagałoby to ustosunkowania się do zagadnień kluczowych mających znaczenie dla rozpoznania sprawy. Dotyczy to zwłaszcza rozważenia charakteru dochodzonych przez powódkę roszczeń w niniejszej sprawie, w tym zwłaszcza skuteczności powołania się przez powódkę na odstąpienie od umowy o dzieło zawartej w dniu 8 listopada 2009 roku z pozwanym P. P.. W dalszej natomiast kolejności konieczna będzie ocena zasadności roszczenia powódki w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zwłaszcza na podstawie nowych dowodów, a w szczególności ustalenie czy spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego w ramach reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej oraz w ramach reżimu rękojmi za wady, a w konsekwencji ustalenie wysokości poniesionych przez powódkę i uzasadnionych kosztów naprawy dachu oraz wartości, o jaką wynagrodzenie pozwanego winno podlegać obniżeniu. Wprawdzie Sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, proceduje bowiem w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem Rejonowym jak i może, w oparciu o normę wynikającą z art. 381 k.p.c., kontynuować postępowanie dowodowe, nie oznacza to jednak, iż Sąd Rejonowy zwolniony jest od czynienia własnych ustaleń.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy winien poczynić - na podstawie wszechstronnej i rzetelnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego znajdującego się już w aktach sprawy, jak również na podstawie nowo dostarczonych dowodów - ustalenia i rozważania przede wszystkim co do rodzaju dochodzonych przez powódkę roszczeń i reżimu odpowiedzialności, z jaką roszczenia te są związane. Dla wydania w niniejszej sprawie prawidłowego rozstrzygnięcia wymagane jest bowiem w pierwszej kolejności wyjaśnienie i usystematyzowanie powyższej kwestii, po to, aby następnie możliwe było badanie wykazania przez powódkę zaistnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanego, które różnić się będą w zależności od tego, czy chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą, czy też o rękojmię za wady fizyczne. W dalszej natomiast kolejności Sąd winien ustalić, w świetle dochodzonych roszczeń, wysokość poniesionych przez powódkę i uzasadnionych kosztów naprawy dachu oraz wartość, o jaką wynagrodzenie pozwanego winno podlegać obniżeniu. Szczególną uwagę Sąd winien poświęcić ustaleniu szkody wynikającej z niezgodnego ze sztuką budowlaną montażu więźby dachowej, okoliczność ta bowiem nie została dotychczas wyjaśniona na podstawie przeprowadzonego dowodu z opinii biegłych sądowych, mimo iż mieli oni tego dokonać zgodnie z zakreślonymi tezami dowodowymi. Poczynienie we wskazanym wyżej zakresie prawidłowych ustaleń wymagać będzie dopuszczenia w niniejszej sprawie nowych dowodów, w tym zwłaszcza dowodów z dokumentów zgłoszonych przez powódkę w treści apelacji, a nadto nowego dowodu z opinii biegłego sądowego ds. budownictwa lądowego i szacowania oraz o specjalności konstrukcji budowlanych, który wypowie się w sposób wyczerpujący na wszystkie okoliczności prawidłowo zakreślone w poprawnie sformułowanej tezie dowodowej. Ostatecznie Sąd Rejonowy rozważy, czy kwota 3.000 zł poniesiona przez powódkę z tytułu sporządzenia opinii technicznej o wadach dachu stanowi dla powódki szkodę w rozumieniu właściwych przepisów kodeksu cywilnego podlegającą kompensacie na podstawie art. 471 k.c.

Dopiero tak przeprowadzone postępowanie dowodowe oraz poczynione na jego podstawie ustalenia faktyczne i rozważania prawne pozwolą Sądowi Rejonowemu na wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia.

Wobec powyższego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. wyrok podlegał uchyleniu, a sprawa została przekazana Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia, w tym również rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.